

## List do Hebrajczyków – część 7: (3:17–19; 4:1–5.)

### Odpoczynek Boga; eschatologia zainaugurowana

Daniel Joseph (13.10.2018)

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (21.07.2026)

Gdy przechodzimy do rozdziału czwartego, muszę wam powiedzieć, że spośród wszystkich rozdziałów tej księgi ten jest wyjątkowy. Wyróżnia się na tle pozostałych. Mówię tak dlatego, że wywołał i rozwinął więcej dyskusji, a zarazem budzi więcej zamieszania niż jakikolwiek inny rozdział tego listu. Przez lata otrzymałem więcej pytań dotyczących czwartego rozdziału Listu do Hebrajczyków niż wszystkich pozostałych rozdziałów razem wziętych. Wiele wątpliwości powstało z powodu sposobu, w jaki autor uporządkował swoje myśli. Chcę jednak coś wyraźnie zaznaczyć: nie ma sporu ani niejasności co do jego głównego przesłania. Można je bardzo łatwo dostrzec podczas lektury listu. Nieco zagmatwany i trudny do zrozumienia bywa natomiast sposób, w jaki autor rozwija swoje idee.

Czasami całość wydaje się niemal niespójna, jak gdyby autor dosłownie wyciągał jakieś stwierdzenie znikąd i dorzucał je do rozważania. Dlatego przyjrzymy się temu rozdziałowi bardzo uważnie. Mam nadzieję, że jeśli należysz do osób, które czytały czwarty rozdział Listu do Hebrajczyków i próbowały zrozumieć, co autor mówi oraz dlaczego w danym kontekście wprowadza określone stwierdzenie, to przejście przez ten materiał okaże się dla ciebie błogosławieństwem. Powróćmy więc do **Listu do Hebrajczyków 3:17** „Na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli i których zwłoki porozrzucił po pustyni?” (PD)

Bardzo podoba mi się ten tradycyjny żydowski sposób nauczania przez zadawanie pytań retorycznych. Oczywiście odpowiedź brzmi: nasi przodkowie polegli na pustyni, ponieważ grzeszyli. Nie zastosowali się do poleceń Boga Najwyższego. Przejdźmy do **Listu do Hebrajczyków 3:18** „A komu przysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku” (BP)

Wyróżniłem słowa „Jego odpoczynku”, ponieważ chcę, abyście zrozumieli, że gdy wchodzimy w rozdział czwarty, właśnie to staje się głównym tematem tego listu. Autor skupia się na wprowadzeniu zagadnienia Bożego odpoczynku i ukazaniu tej rzeczywistości swoim braciom.

Wróćmy do początku **Listu do Hebrajczyków 3:18** „A komu przysiągł...” (BP)

Czy zwróciliście na to uwagę? Kiedy czytacie Torę, odkrywacie, że Bóg przysiągł wprowadzić ich do ziemi. Dlatego znajdujemy tutaj takie stwierdzenie. Autor Listu do Hebrajczyków czerpie z zakończenia **Psalmu 95:11** „Dlatego poprzysiągłem im w moim zagniewaniu, że nie wejdą do mego odpoczynku.” (BWP)

Powinno to nami wstrząsnąć, ponieważ Bóg przysiągł, że wprowadzi ich do ziemi, a teraz przysięga, że nigdy jej nie zobaczą. Co się wydarzyło? Grzech.

Zwracam na to uwagę, ponieważ podczas różnych rozmów można dostrzec, że nieprzyjaciel zasiał w Kościele ziarna zwiedzenia. Niektórzy wierzą, że ich zbawienie jest bezwarunkowe i że niezależnie od tego, co robią w obecnym wieku, nie ma to znaczenia. Kiedy jednak czytamy Torę, odkrywamy coś dokładnie przeciwnego. Spójrzmy na **Księgę Liczb 14:23**

„ci nie zobaczą kraju, który obiecałem pod przysięgą ich ojcom. Żaden z tych, którzy Mną wzgardzili, nie zobaczy go.” (BT)

Do ziemi weszli jedynie Jozue i Kaleb. Wszyscy pozostali, którzy przekroczyli określony wiek, zmarli na pustyni.

To zdumiewająca i przerażająca myśl. Ma wzbudzić w was bojaźń Bożą i właśnie to autor czyni wobec swoich żydowskich braci. Próbuje nimi wstrząsnąć. Przeczytajmy ponownie **List do Hebrajczyków 3:18–19**

„A komu przysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy okazali się nieposłuszni? (19) Widzimy zatem, że nie mogli [tam] wejść z powodu niewiary.” **(BP)**

Autor utożsamia tu nieposłuszeństwo z niewiarą. Jeżeli odwrócimy tę zależność, oznacza to, że wiara jest związana z posłuszeństwem. Co mówi Jakub?

„wiara bez uczynków jest martwa” **(Jk 2:20 BWP)**

W innym miejscu Jakub stwierdza:

„Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi swoją wiarę bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z moich uczynków.” **(Jk 2:18 PD)**

Co robi dobre drzewo? Wydaje owoc. Właśnie to czyni: wydaje owoc.

Przejdźmy zatem do **Listu do Hebrajczyków 4:1** „choć obietnica wejścia do Jego odpoczynku pozostaje aktualna” **(PL)** Obietnica nadal pozostaje.

Pierwszą rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę, jest to, że obietnica nie została jeszcze w pełni osiągnięta. Nie doświadczyliśmy jej i nie została ostatecznie wypełniona. Wciąż pozostaje aktualna, ponieważ jeszcze nie weszliśmy do Jego odpoczynku.

Jak osobliwie brzmi to stwierdzenie w świetle tego, co czytamy w Starym Testamencie! Co znajdujemy w Starym Testamencie? Wydaje się, że coś dokładnie przeciwnego: Izrael rzeczywiście otrzymał obietnicę i wszedł do odpoczynku.

Przytoczę kilka fragmentów Pisma, które pomogą nam umieścić to zagadnienie we właściwym kontekście. **Księga Jozuego 21:43–44** „Bóg dał Izraelitom cały ten kraj, tak jak przysiągł dać ich przodkom, aby wzięli go w posiadanie i w nim zamieszkali. (44) Bóg zapewnił im odpoczynek, tak jak obiecał ich przodkom.” **(ESP)**

Był to odpoczynek zgodny z obietnicą. Doświadczyli go, weszli do niego, a obietnica została spełniona.

W dalszej części **Księgi Jozuego 21:44** czytamy: „a żaden z ich wrogów nie mógł ostać się przed nimi. Wszystkich ich wrogów Jahwe sam wydawał w ich ręce.” **(BWP)**

Przejdźmy teraz do **Księgi Jozuego 22:4** „Teraz wasz Bóg, zapewnił odpoczynek waszym braciom, jak to im zapowiedział. Wracajcie więc i idźcie do swoich namiotów, do kraju, w którym leży wasza posiadłość” **(ESP)**

Widzimy to wielokrotnie i bez żadnej dwuznaczności. Doświadczyli Bożego odpoczynku, a Boża obietnica została spełniona. Pokażę wam jeszcze jeden fragment z czasów Salomona, gdy poświęcał Świątynię. **Pierwsza Księga Królewska 8:55–56**

„i w uroczystym tonie zaczął błogosławić całe zgromadzenie Izraela: (56) "Błogosławiony niech będzie Bóg, który obdarzył swój lud, Izraela, miejscem odpoczynku, wypełniając swoją obietnicę. Nie zawiodło żadne z dobrych słów, które Bóg powiedział przez Mojżesza, swojego sługę.” **(ESP)**

Werset mówi wyraźnie: zgodnie ze wszystkim, co obiecał. Izrael doświadczył tego, co Bóg zapowiedział. Ani jedno słowo z całej dobrej obietnicy przekazanej przez Mojżesza nie zawiodło.

Czy ktoś może więc wyjaśnić, o czym mówi autor Listu do Hebrajczyków, gdy stwierdza:

„choć obietnica wejścia do Jego odpoczynku pozostaje aktualna” **(Hbr 4:1 PL)**

Wystarczy zajrzeć do historii Izraela, aby znaleźć zapis, że rzeczywiście doświadczyli Jego odpoczynku. O czym zatem mówi autor?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy zrozumieć, że autor dostrzegał coś niezwykle istotnego. Jeżeli tego nie zobaczymy ani nie pojmimy jego sposobu myślenia, czwarty rozdział Listu do Hebrajczyków stanie się dla nas bardzo trudny. Musimy zrozumieć tę koncepcję.

Autor wiedział coś ważnego o Bożej obietnicy, o Bożym odpoczynku oraz o prorocестве biblijnym. Zrozumienie tego ma ogromne znaczenie. Zmieni sposób, w jaki czytacie Biblię, a szczególnie Torę.

Posługujemy się dziś pomocnym terminem: „eschatologia zainaugurowana”. Dla tych, którzy go nie znają: eschatologia jest nauką o wydarzeniach czasów ostatecznych. Greckie słowo, od którego pochodzi ten termin, odnosi się do rzeczy ostatnich. Eschatologia zajmuje się więc końcem oraz badaniem tego, co dotyczy końca. Gdy połączymy ją z określeniem „zainaugurowana”, otrzymujemy pełny obraz. Eschatologia zainaugurowana oznacza, że prorocstwo albo Boża obietnica może rzeczywiście zostać doświadczona lub wypełniona już w rzeczywistości, której bezpośrednio dotyczyła, lecz jej ostateczne wypełnienie nastąpi dopiero w przyszłości. Na tym polega różnica między doświadczeniem Bożej obietnicy na poziomie doczesnym a doświadczeniem jej na poziomie wiecznym. Różnica jest ogromna. Możemy zgodnie z prawdą powiedzieć, że Izrael doświadczył obietnicy: wszystko, co zapisano, było prawdziwe; doświadczył Bożego odpoczynku oraz Bożej obietnicy, ale na poziomie doczesnym.

Autor Listu do Hebrajczyków rozumie tę zasadę i mówi o poziomie wiecznym, do którego jeszcze nie weszliśmy. Jest to oczywiste, ponieważ nie wejdziemy do niego, dopóki nie nastąpi jedno konkretne wydarzenie. Apostoł Paweł mówi o nim w **Drugim Liście do Tesaloniczan 1:6–7**

„Będzie to sprawiedliwe, że Bóg odpłaci uciskiem tym, którzy was uciskają, (7) a wam, uciśnionym, da odpoczynek razem z nami w dniu objawienia, gdy Pan Jezus zstąpi z nieba w płomieniach ognia, z aniołami” (BP)

Właśnie wtedy to się wydarzy. Tego powinniśmy wypatrywać jako znaku wejścia w ostateczne wypełnienie obietnicy. Z takiej perspektywy autor Listu do Hebrajczyków mówi: „choć obietnica wejścia do Jego odpoczynku pozostaje aktualna”, Ten Żyd, przemawiający do innych Żydów żyjących w pierwszym wieku w Ziemi Obiecanej, wiedział, że to, czego wówczas doświadczał, nie było jeszcze tym, co Bóg ostatecznie obiecał.

Gdy stajemy wobec tej rzeczywistości, dowiadujemy się czegoś ważnego: niektórzy ludzie czytali Pismo inaczej, niż wielu czyta je dzisiaj. Autor Listu do Hebrajczyków posługuje się Torą i Prorokami, a mimo to rozpoznaje, że czegoś jeszcze brakuje. Pamiętajcie o kontekście. Píše do innych Żydów żyjących w pierwszym wieku w Ziemi Obiecanej. Jest to fakt potwierdzony przez Nowy Testament. Mieli również coś znacznie wspanialszego niż Żydzi mieszkający dziś w Izraelu: funkcjonującą Świątynię, ofiary, modlitwy i mykwę. Mimo to autor rozgląda się i mówi: „To jeszcze nie jest to”.

Chcę teraz zabrać was do Tory i rozwinąć pojęcie eschatologii zainaugurowanej. Chcę pokazać, skąd wychodzi autor Listu do Hebrajczyków, jaki jest jego sposób myślenia i jak czyta Pismo. Sądzę, że będzie to bardzo pomocne.

Przejdźmy do **Księgi Powtórzonego Prawa 6:17**

„Wiernie przestrzegajcie przykazań waszego Boga Jahwe, Jego poleceń i praw, które wam nadał.” (BP)

Hebrajskim słowem przetłumaczonym jako „przestrzegajcie” jest שָׁמַר (szamar). Oznacza ono dosłownie „strzec”. Mamy więc strzec przykazań.

W **Księdze Powtórzonego Prawa 6:18** czytamy dalej:

„[Izraelu!] Czyń, co prawe i dobre w oczach Jahwe” **(BP)**

Zatrzymam się tutaj na chwilę, ponieważ jest to ważne. W oczach Boga przestrzeganie Jego przykazań jest tym, co prawe i dobre.

Werset mówi dalej:

„aby ci się dobrze działo i abyś wszedłszy posiadał na własność ten żyzny kraj, który Jahwe obiecał pod przysięgą twym ojcom,” **(BP)**

To niezwykle. Jeżeli będziecie przestrzegać przykazań, zostaniecie wprowadzeni do Ziemi Obiecanej. Co zatem wynika z przeciwieństwa tej zasady? Jeżeli nie będziecie przestrzegać przykazań, nie zostaniecie wprowadzeni do Ziemi Obiecanej.

Musicie coś zrozumieć. Ten fragment jest znakomitym przykładem eschatologii zainaugurowanej. Gdy Mojżesz wypowiadał te słowa do Izraela, miały one dla jego słuchaczy rzeczywiste i praktyczne zastosowanie. Przemawiał do pokolenia dzieci tych, którzy z powodu nieposłuszeństwa umarli na pustyni. Mojżesz powiedział temu pokoleniu, że jeśli będzie przestrzegało przykazań, wejdzie do Ziemi Obiecanej. I co się stało? Przestrzegali przykazań, weszli do Ziemi Obiecanej i zakosztowali Bożego odpoczynku. Doświadczyli Bożej obietnicy w jej zainaugurowanej formie. Było to jednak doświadczenie doczesne, a nie wieczne.

Nie trzeba długo tego wyjaśniać, ponieważ wystarczy spojrzeć na dzieje Izraela. Kiedy Jozue wprowadził ich do ziemi, a Jahwe zniszczył wszystkich ich wrogów, zaznali pięknego odpoczynku. Nie był to jednak koniec historii. Ich dzieje są pełne ucisku. Świątynie zostały zniszczone, a Babilon uprowadził Izraela do obcej ziemi. Czy sądzicie, że Izraelici prowadzeni do niewoli babilońskiej myśleli: „Jakże wspaniale doświadczamy Bożego odpoczynku! Oto pełnia Bożej obietnicy”? Oczywiście, że nie. Wystarczy jedno takie doświadczenie, aby dostrzec, że to, co się dzieje, nie jest ostateczną postacią Bożej obietnicy. Urowadzenie naszego ludu do Babilonu nie było tym, co Bóg ostatecznie obiecał Abrahamowi. Bóg zapowiedział mu odpoczynek, którego nikt nie będzie mógł zakłócić, oraz ostateczne i wieczne pokonanie wrogów. Właśnie na to oczekiwali.

Pójdźmy jeszcze dalej. Gdy czytamy ten fragment Tory w taki sposób, w jaki czytał go autor Listu do Hebrajczyków, otwierają się przed nami nowe, głębokie perspektywy. Najpierw tekst mówi, że mamy przestrzegać przykazań. Następnie zostaniemy wprowadzeni do Ziemi Obiecanej, gdzie otrzymamy odpoczynek. Kiedy czytacie to na poziomie wiecznym, jak wpływa to na wasze spojrzenie na Torę? Powinno uświadomić wam, że Tora pozostaje aktualna również dzisiaj.

Gdyby chrześcijanie wiedzieli, jak bardzo prorocza jest Tora, na półkach znajdowałoby się więcej książek o proroczym biblijnym wyprowadzonym z Tory niż książek napisanych o Apokalipsie. Gdyby czytali ją i rozumieli tak jak apostołowie oraz autor Listu do Hebrajczyków, dostrzegliby, że słowa **Księgi Powtórzonego Prawa 6:18**

„[Izraelu!] Czyń, co prawe i dobre w oczach Jahwe aby ci się dobrze działo i abyś wszedłszy posiadał na własność ten żyzny kraj, który Jahwe obiecał pod przysięgą twym ojcom,” **(BP)** odnoszą się do wejścia do Królestwa Bożego.

Jeżeli powiemy naszym chrześcijańskim braciom i siostram, że ten fragment mówi o Królestwie Bożym, całość nabiera zupełnie innego znaczenia. Zaczynamy wówczas niszczyć dzieło szatana, który wmówił im, że w Torze nie ma niczego aktualnego dla nas dzisiaj. Mówi, że Tora jest przestarzała i została zniesiona. Szatan podpowiada: „W Torze nie ma niczego dla was, chrześcijan. Macie Ewangelię, więc Tora nie jest wam potrzebna”. To kłamstwo. Tora głosi Królestwo Boże i dlatego jest tak aktualna, jak tylko coś może być aktualne.

Na poparcie tej tezy przejdźmy do Nowego Testamentu, gdzie opisano rozmowę znawcy Prawa z Jezusą.  
**Ewangelia Łukasza 10:25–26**

„A oto jakiś znawca Prawa powstał i próbując Go podejść, powiedział: Nauczycielu, co mam czynić, żeby osiągnąć życie wieczne?” **(BWP)** Często nauczam o tym wersecie i nazywam go pytaniem wartym milion dolarów. Człowiek pyta Jezusę, co musi uczynić, aby odziedziczyć życie wieczne. Jak Jezua odpowiada? „**Co jest napisane w Prawie?**”. Jezua odsyła go do Tory, ponieważ to ona ogłasza, w jaki sposób wejść do Królestwa Bożego. Tora mówi nam, jak wejść do życia wiecznego.

Musimy to rozumieć w tych mrocznych dniach zwiedzenia. Zwiedzenie jest tak silne, że — jak mówi Ewangelia Mateusza 24:24 — gdyby to było możliwe, zostaliby zwiedzeni nawet wybrani. Te prawdy muszą zabrznieć w Kościele. Potrzebne jest przebudzenie ku prawdzie, ponieważ obecnie otacza nas mnóstwo kłamstw. Media są szambem kłamstw. Internet jest szambem. To bardzo smutne. Potrzebujemy Tory; potrzebujemy prawdy.

Jezua zwraca się więc do znawcy Tory i mówi mu, aby wrócił do niej oraz powiedział, co jest w niej napisane. Właśnie tak odpowiada. Zwróćcie teraz szczególną uwagę na odpowiedź znawcy Prawa w **Ewangelii Łukasza 10:27**, „**Będziesz miłował Pana, Boga twego, całym twoim sercem, całą duszą twoją, wszystkimi siłami twymi i całym umysłem twoim**” **(BWP)**

Zatrzymam się tutaj na chwilę. Czy wiecie, skąd pochodzą te słowa? Z Księgi Powtórzonego Prawa 6:5. Właśnie od nich rozpoczyna się kontekst fragmentu z Księgi Powtórzonego Prawa 6:17–18, który przed chwilą omawialiśmy. Następnie tekst wyjaśnia, jak miłować Jahwe, swego Boga: przez przestrzeganie Jego przykazań i czynienie tego, co jest prawe w Jego oczach.

Co mówi Dekalog? Bóg okazuje miłosierdzie tysiącom tych, którzy Go miłują i przestrzegają Jego przykazań. Właśnie tam otrzymują miłosierdzie. W ten sposób zobaczycie dobrą ziemię i doświadczycie wiecznego odpoczynku żywego Boga.

W Ewangelii Łukasza 10:27 werset mówi dalej: „**a bliźniego twego jak siebie samego**” **(BWP)**

Słowa te pochodzą z Księgi Kapłańskiej 19:18. Pochodzą z Tory. Jezua cytuje bezpośrednio Torę. Następnie mówi: „**Dobrześ odpowiedział. Czyń to, a będziesz żył.**” **(Łk 10:28 BWP)**.

To zdumiewające stwierdzenie, ponieważ w całej Torze rozbrzmiewa właśnie takie wezwanie: wykonujcie przykazania. Spotykamy je raz za razem.

Pomyślcie o **Liście Jakuba 1:22**

„**Bądźcie zaś wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.**” **(PD)**

Czy nie jest znamienne, że Jakub dodaje słowa o oszukiwaniu samych siebie?

Istnieje zwiedzenie dotyczące posłuszeństwa Bożym przykazaniom. Pojawiają się uwodzicielskie języki, które będą próbowały odciągnąć was od Bożych przykazań. Nie słuchajcie ich.

Zobaczcie, co Paweł mówi w **Liście do Rzymian 2:13** „**gdyż nie słuchacze Prawa są u Boga sprawiedliwi, lecz ci, którzy stosują Prawo, będą uznani za sprawiedliwych.**” **(PD)** Słowa Pawła wyrastają z takich wypowiedzi Jezui jak ta: „**Dobrześ odpowiedział. Czyń to, a będziesz żył.**” **(Łk 10:28 BWP)**. Innymi słowy: wróciłeś do Tory i przeczytałeś wskazania ogłaszające Królestwo Boże. Jeżeli ich wysłuchasz i wykonasz je, będziesz żył.

Jezua otrzymuje podobne pytanie także w **Ewangelii Mateusza 19:16–17**. Nie jest to ta sama historia co w **Ewangelii Łukasza 10:25**. Tutaj pytanie zadaje bogaty młodzieniec:

„**Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?** **(BP)** Jezua odpowiada:

„Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest dobry. Jeśli chcesz wejść do życia, to zachowuj przykazania.” (BP)

Właśnie o tym mówi Królestwo Boże. Jeżeli chcecie wejść do Królestwa Bożego, musicie przestrzegać przykazań.

To jest mój zasadniczy punkt. Gdy w szóstym rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa czytamy, że aby wejść do dobrej ziemi, trzeba przestrzegać przykazań, musimy zrozumieć, że nie chodzi wyłącznie o rzeczywistość doczesną. Tekst mówi o Królestwie Bożym i o życiu wiecznym z Jezusą. Dokładnie tak rozumie go autor Listu do Hebrajczyków. Jest to ważne tło, gdy wchodzimy w rozdział czwarty.

#### List do Hebrajczyków 4:1

„choć obietnica wejścia do Jego odpoczynku pozostaje aktualna — ktoś z was nie uznał, że go ona nie dotyczy.” (PL)

Autor ponownie wzmacnia ostrzeżenie, ponieważ wcześniej przytoczył już **Psalm 95:8–11**

„Nie zatwardzajcie waszych serc jak w Meriba, jak na pustyni za dni Massa! (9) To tam kusili Mnie ojcowie i wystawiali na próbę, choć przecież czyny moje widzieli. (10) Przez lat czterdzieści budziło we mnie odrazę tamto pokolenie, powiedziałem tedy: Są to ludzie o zagubionym sercu i dróg moich nie znają. (11) Dlatego poprzysiągłem im w moim zagniewaniu, że nie wejdą do mego odpoczynku.” (BWP)

Autor mówi im: „Nie róbcie tego”.

Ponownie nakazuje nam uważać, ponieważ możemy nie osiągnąć obietnicy. Czy wszystko to brzmi bezwarunkowo — jakby wystarczyło kiedyś wypowiedzieć modlitwę i od tej chwili wszystko było zapewnione? Być może zaniedbaliście modlitwę, nie czytacie Biblii tak jak dawniej i nie uczestniczycie we wspólnocie tak jak wcześniej, a mimo to uważacie, że wszystko jest w porządku. Zauważacie, że coraz więcej waszych przyjaciół to osoby niewierzące, lecz nadal myślicie: „Jest dobrze, przecież jestem zbawiony”. Nie, nie jest dobrze, jeżeli nie Igniecie do Jahwe całym sercem, całą duszą i całą siłą, szukając najpierw Jego Królestwa. Musicie wrócić na właściwą drogę.

Autor jeszcze raz wzmacnia swoje ostrzeżenie, a następnie mówi w **Liście do Hebrajczyków 4:2**

„Otrzymaliśmy bowiem dobrą nowinę tak samo jak i oni.” (BP)

Kim są „oni”? Jeśli chcemy odczuć wagę tego stwierdzenia, musimy ich zidentyfikować. Wiemy, kim jesteśmy „my”, ponieważ Żyd mówi do innych Żydów żyjących w pierwszym wieku. Kim są natomiast „oni”? To ludzie, którzy umarli na pustyni. To przodkowie autora, którzy weszli w przymierze z Bogiem Najwyższym i otrzymali Torę. Autor mówi, że im także głoszone Ewangelię.

Jest to stwierdzenie rewolucyjne, ponieważ zmienia sposób patrzenia na Torę. Skoro im również głoszone Ewangelię, oznacza to, że Ewangelia znajduje się w Torze. Trzeba więc na nowo uporządkować wszystko, czego nas uczono. Zmienia to sposób czytania Pisma i sposób, w jaki chrześcijanin powinien patrzeć na Torę.

Słowa „Tora” i „Ewangelia” przedstawiono jako przeciwieństwa. Współczesny Kościół często ukazuje je niemal jako pojęcia wzajemnie się wykluczające. Jakże to „postępowe”. Żyjemy w czasach, w których postęp oznacza odrzucenie Bożego Prawa. Musicie jednak zrozumieć, że Tora głosi Ewangelię. Dlatego Jezus powiedział w **Ewangelii Jana 5:46** „Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i Mnie, gdyż on napisał o Mnie.” (PD) Nie powinno nas dziwić, że Tora głosi Ewangelię, skoro cała mówi o Jezui. Ponownie chodzi o zmianę perspektywy. Diabeł zmienił sposób myślenia wielu dobrych chrześcijan i postawił za kazalniami ludzi, którzy mu w tym pomagają. Nauczają, że Tora jest przestarzała, została zniesiona i nie ma nic wspólnego z Ewangelią. To fałsz. Ma z Ewangelią wszystko wspólne.

List do **Hebrajczyków 4:2** mówi dalej:

„Otrzymaliśmy bowiem dobrą nowinę tak samo jak i oni, lecz im nie pomogło usłyszane słowo, ponieważ nie połączyło się z wiarą tych, co słuchali.” (BP)

Izraelitom na pustyni głoszone Ewangelię, lecz ponieważ nie uwierzyli, nie weszli do Ziemi Obiecanej. Kiedy nie ma wiary, nie ma również posłuszeństwa, ponieważ do posłusznego życia potrzebna jest wiara. Gdy stajecie wobec ciężkich prób i ucisków, gdy nieprzyjaciół otacza was i atakuje ze wszystkich stron, potrzebujecie tarczy wiary, aby zgasić wszystkie ogniste pociski diabła. Bez tej tarczy zostaniecie rozbici. Przejdźmy teraz do **Listu do Hebrajczyków 4:3** i zestawmy go z werselem drugim.

**List do Hebrajczyków 4:2** „Otrzymaliśmy bowiem dobrą nowinę tak samo jak i oni, lecz im nie pomogło usłyszane słowo, ponieważ nie połączyło się z wiarą tych, co słuchali.” (BP)

**List do Hebrajczyków 4:3** „Wchodzimy bowiem do odpoczynku jako ci, którzy uwierzyli...” (BP)

W Liście do Hebrajczyków 4:3 autor wyraźnie mówi, że do odpoczynku wchodzimy przez wiarę.

Do tej chwili treść Listu do Hebrajczyków była stosunkowo jasna i nie natrafialiśmy na większe trudności. Teraz jednak wchodzimy na bardziej mętne wody.

Autor mówi dalej w **Liście do Hebrajczyków 4:3**

„zgodnie z tym, co powiedział [Bóg]: Przysięgłem w moim gniewie: Na pewno nie wejdą do mego odpoczynku” (BP)

Gdy czytamy samo to zdanie, może się wydawać bardzo niespójne. Najpierw autor stwierdza: „Wchodzimy bowiem do odpoczynku jako ci, którzy uwierzyli”. Następnie przytacza Pismo: „Przysięgłem w moim gniewie: Na pewno nie wejdą do mego odpoczynku”. Brzmi to jak całkowita sprzeczność. Oczekiwalibyśmy, że po stwierdzeniu „my, którzy uwierzyliśmy, wchodzimy do odpoczynku” autor przytoczy fragment wspierający tę myśl. Tymczasem sięga do zakończenia Psalmu 95 i cytuje słowa: „Nie wejdą do mego odpoczynku”.

Chcę przez to pokazać, że pod względem gramatycznym autor nie utracił rozsądku. Zestawia ludzi wiary z ludźmi pozbawionymi wiary; porównuje sprawiedliwych z bezbożnymi. Wróćmy do **Listu do Hebrajczyków 4:2**: „Otrzymaliśmy bowiem dobrą nowinę tak samo jak i oni”. „My” oznacza wiernych. Autor przeciwstawia wiernych tym, którzy okazali niewierność i nieposłuszeństwo. Następnie w **Liście do Hebrajczyków 4:3** mówi: „Wchodzimy bowiem do odpoczynku jako ci, którzy uwierzyli”. To sprawiedliwi. Potem dodaje: „Przysięgłem w moim gniewie: Na pewno nie wejdą do mego odpoczynku”. W ten sposób przeciwstawia sprawiedliwych bezbożnym. Jest to bardzo jasne. Niestety na tym trudność się nie kończy. Autor dodaje jeszcze następujące zdanie: „choć Jego dzieła istnieją od założenia świata.” (Hbr 4:3 BP).

Wiele osób pytało mnie, co ono oznacza, ponieważ nie wydaje się pasować do reszty wypowiedzi. Brzmi tak, jak gdyby autor przypadkowo wyciągnął kolejną myśl z powietrza i wrzucił ją do tekstu. Co mamy z tym zrobić? Co to znaczy? Stwierdzenie to odnosi się bezpośrednio do Bożego odpoczynku.

Aby pomóc wam to zrozumieć, cofnijmy się do XVI wieku. Wtedy wydarzyło się coś bardzo wpływowego, co na zawsze zmieniło sposób czytania Biblii. Wprowadzono system dzielenia Słowa Bożego na rozdziały i wersety. Takiego podziału nie było w greckich ani hebrajskich rękopisach. Dodano go w XVI wieku, aby uporządkować tekst. Chcę więc, abyście pamiętali, że rozdziały i wersety nie zawsze znajdowały się w Piśmie.

Niestety podział na wersety bywa czasami źródłem niejasności. Gdy widzimy wersety trzeci, czwarty i piąty, naturalnie zakładamy, że każdy z nich zawiera odrębną myśl. Po przejściu do kolejnego numeru spodziewamy się więc nowej wypowiedzi.

Tymczasem zdanie z **Listu do Hebrajczyków 4:3** „ chociaż Jego dzieła istnieją od założenia świata” nie powinno być oddzielone od wersetu czwartego. Gdy zobaczycie oba wersety razem, dostrzeżecie jedną spójną myśl. Przenieś więc to zdanie na początek wersetu czwartego, abyśmy mogli przeczytać całość łącznie. Autor ponownie wprowadza kontrast. Spójrzmy na stwierdzenie: „chociaż Jego dzieła istnieją od założenia świata”.

Wróćmy do założenia świata. Co się wówczas wydarzyło? Stworzenie. Przez sześć dni Bóg stwarzał niebo i ziemię, a następnie Jahwe zaprzestał pracy. Autor mówi więc o dziełach ukończonych od założenia świata i przechodzi do sedna, ponieważ jego uwaga skupia się na szabacie. W **Liście do Hebrajczyków 4:4** czytamy:

„I odpoczął Bóg w siódmym dniu od wszystkich swych dzieł.” **(BP)**

To kluczowe stwierdzenie. Głównym tematem przejścia z trzeciego do czwartego rozdziału Listu do Hebrajczyków jest wieczny odpoczynek Boga.

Autor wprowadza więc temat szabatu siódmego dnia. Nie ma wątpliwości, że robi to celowo. Co mamy z tego zrozumieć? Aby pomóc wam uchwycić jego myśl, wróćmy do drugiego rozdziału Księgi Rodzaju, który autor cytuje.

Kiedy podczas czytania Nowego Testamentu natrafiamy na cytaty, zawsze warto wrócić do jego pierwotnego kontekstu. W liście nie musi zostać wyjaśnione całe tło, ponieważ autor zakłada, że odbiorcy je znają. Podobnie jest z e-mailami: piszemy je w określonym kontekście, opierając się na wcześniejszych rozmowach i na wiedzy adresata. Autor Listu do Hebrajczyków zna pochodzenie swoich słuchaczy i wie, co już rozumieją. Wróćmy więc do **Księgi Rodzaju 2:1**

„ W ten sposób zostało dokonane dzieło stworzenia nieba i ziemi, i wszystkiego, co je wypełnia.” **(BWP)**

To interesujące, ponieważ autor Listu do Hebrajczyków powiedział przed chwilą:

„ chociaż Jego dzieła istnieją od założenia świata”. **(BP)**

Właśnie stąd czerpie tę myśl. Prowadzi nas z powrotem do stworzenia.

**Księga Rodzaju 2:2–3** mówi dalej:

„Dopełniwszy w dniu szóstym dzieła, nad którym się trudził, dnia siódmego odpoczywał Bóg po wszystkim, czego dokonał. (3) Pobłogosławił też Bóg dzień siódmy i ustanowił go świętym na pamiątkę swojego odpoczynku po całym trudzie stwarzania.” **(BWP)**

Musicie zrozumieć, że autor mówi o szabacie. Jego lud znał to zagadnienie od początku. Gdy Izraelici wyszli z Egiptu, pierwszym przykazaniem przekazanym im w szesnastym rozdziale Księgi Wyjścia było polecenie przestrzegania szabatu. To ich kultura i historia. Tutaj widzimy, że szabat został pobłogosławiony i uświęcony. Co znaczy „uświęcony”? Całkowicie oddzielony i przeznaczony dla Boga.

Zastanówcie się nad tymi elementami. Mają charakter proroczy. Wskazują na wieczny odpoczynek Boga — na milenijny odpoczynek szabatu.

Wiemy, że szabat jest błogosławiony. Co wiemy o nadchodzącym milenijnym panowaniu szabatu? Ten odpoczynek będzie błogosławiony. Kiedy myślę o błogosławieństwie, wyobrażam sobie brak bólu, smutku, łez i śmierci. Myślę o świecie bez ataków nożowników i bez pocisków wystrzeliwanych w kierunku Izraela. To właśnie jest błogosławieństwo. Dlatego autor wprowadza kontekst eschatologii zainaugurowanej: obecny szabat wskazuje ostatecznie na szabat przyszły.

Wiemy także, że szabat został uświęcony. Co wiemy o wieku przyszłym? Wieczny odpoczynek Boga będzie całkowicie oddzielony od obecnego złego i bezbożnego wieku. Kiedy uświadamiamy sobie głębokie znaczenie szabatów oraz jego związek z Bożym wiecznym odpoczynkiem, rozumiemy, dlaczego autor Listu do Hebrajczyków wprowadza go do rozważania. Za każdym razem, gdy wchodzimy w szabat, wchodzimy w proroctwo biblijne. Można powiedzieć, że przyoblekamy się w proroctwo, ponieważ to, co czynimy dzisiaj, jest próbą i zapowiedzią tego, co nadchodzi — i nadchodzi bardzo szybko.

Za każdym razem, gdy wchodzimy w Szabat, zostajemy całkowicie oddzieleni od pozostałej części tygodnia; następuje pełne uświęcenie. Czas szabatów jest dla nas wykupieniem z pozostałych dni tygodnia. W bardzo realnym i praktycznym sensie zostajemy uwolnieni od przekleństwa nałożonego na człowieka w ogrodzie. Pamiętajcie, że z powodu grzechu człowiek ma spożywać chleb w pocie swego czoła. Musi się trudzić i pracować. W szabat zostaje jednak zwolniony od skutków tego przekleństwa.

Pomyślcie o tym, co nadejdzie w niedalekiej przyszłości. Zostaniemy uwolnieni od grzechu i śmierci. To jest błogosławieństwo. Szabat jest całkowicie oddzielony; te dwa światy nie współistnieją.

Pomyślcie o piętnastym rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, który mówi o roku uwolnienia. Kiedy on przypada? Co siedem lat. Każdy siódmy rok jest rokiem uwolnienia. Podobnie każdego tygodnia doświadczamy uwolnienia. W tym sensie przeżywamy czas szmity, czyli roku szabatowego. Jest to uwolnienie od ucisku i niewoli grzechu; zostajemy całkowicie z nich wyprowadzeni.

Liczba siedem ma w Piśmie ogromne znaczenie. Mamy sześć dni, a następnie dzień siódmy, w którym zostajemy uwolnieni z niewoli. Analogicznie obecnemu wiekowi wyznaczono sześć tysięcy lat, a w roku siedmiotysięcznym nadejdzie uwolnienie. To niezwykle.

Wróćmy do **Drugiego Listu Piotra 3:8**

„Niech to jedno, ukochani, nie uchodzi waszej uwagi, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień.” (PD)

Stwierdzenie to pojawia się wyraźnie w kontekście proroctwa dotyczącego dnia Pańskiego. Jeden dzień przedstawia tysiąc lat. Każdy dzień został wyznaczony już w stworzeniu. Sześć rzeczywistych dni, w których Jahwe pracował, obrazuje obecny wiek i nasz czas w nim. Siódmy dzień oznacza natomiast odpoczynek, uwolnienie, swobodę i wolność. W dniu siódmym nie będziemy już przechodzić przez próby. Będzie to prawdziwe błogosławieństwo.

Zwróćcie również uwagę na znaczenie liczby siedem. Spójrzcie do kalendarza i ustalcie, który dzień kończy tydzień. Ostatnim dniem tygodnia jest szabat. Jest to interesujące w świetle **Ewangelii Jana 6:39**

„A to jest wola Tego, który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wzbudził to w dniu ostatecznym.” (PD)

Możemy dzięki temu zrozumieć, że autor Listu do Hebrajczyków widział w cyklu tygodnia obraz całego obecnego wieku. Każdy siódmy dzień zapowiada to, co nadejdzie bardzo szybko: dzień ostateczny, w którym Bóg dokona zmartwychwstania umarłych. Wtedy wejdziemy do wiecznego odpoczynku. **Ewangelia Jana 6:40** mówi dalej „Taka bowiem jest wola mojego Ojca, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.” (PD)

Odkąd ponad osiemnaście lat temu zacząłem badać szabat, fascynowały mnie pisma rabinów, ich sposób przeżywania tego dnia oraz znaczenie, jakie mu przypisywali. Początkowo, gdy czytałem tę literaturę i rozmawiałem z Żydami, reagowałem niemal odruchowo: wydawało mi się, że poza szabatem nic nie ma dla nich znaczenia. Robili wokół niego tak wiele, jak gdyby tylko on się liczył, a wszystko inne było marnością. Cały tydzień przeżywają w oczekiwaniu nie na wtorek, środę czy czwartek, lecz na szabat.

Przygotowania i wszystkie działania obracają się wokół szabatu. Wszystko jest zorganizowane ze względu na niego, a oni podchodzą do tego świadomie i celowo. To naprawdę niezwykle.

Jedną z rzeczy, które wywarły na mnie największe wrażenie i pomogły ułożyć całość we właściwej perspektywie — jeszcze zanim w pełni doceniłem proroczy charakter szabatu jako obrazu wejścia do wiecznego odpoczynku z Bogiem — było następujące spostrzeżenie: dla narodu żydowskiego szabat oznacza powrót do domu. Dla Żyda jest obrazem powrotu z wygnania.

Możecie czytać opowieści o Żydach wracających z wygnania, na przykład z niewoli babilońskiej. Tęsknili za domem. Jeżeli kiedykolwiek przez dłuższy czas przebywaliście z dala od domu, potraficie zrozumieć to uczucie. Możemy pomyśleć o żołnierzach idących na wojnę. Wewnątrz umierają z tęsknoty. W świadectwach mówią, że pociski świstały im nad głowami, a oni potrafili myśleć jedynie o rodzinie. Chcieli wrócić do domu.

Musicie zrozumieć prawdziwy kontekst szabatu oraz to, jakie powinno być nasze pragnienie związane z tym dniem. Powinniśmy chcieć wrócić do domu. Powinniśmy za nim tęsknić. Mamy szukać najpierw Królestwa Bożego, ponieważ tylko ono naprawdę się liczy. Wszystko inne powinno być dla nas marnością. To niezwykle, że Bóg zachował swój Szabat pośród swego ludu i że lud przyjmuje go z taką radością. Bez względu na to, co dzieje się w ciągu tygodnia, pragną tylko dotrzeć do szabatu. W szabat mamy całkowicie odłączyć się od wszystkich prób i ucisków naszego życia. Mamy złożyć wszystkie nasze troski na Jahwe.

Żydzi śpiewają pieśń podczas wchodzenia w szabat. Chcę się nią z wami podzielić, ponieważ ma niezwykle proroczy charakter:

לכה דודי לקראת כלה

„Pójdź, mój Umilowany, na spotkanie Oblubienicy”.

Śpiewając tę pieśń, naród żydowski ogłasza prorocstwo, ponieważ ostatecznie mówi ona o wejściu do Królestwa Bożego, czyli do końcowego odpoczynku. Dalej słyszymy:

„Pójdźmy na spotkanie szabatu, bo jest źródłem błogosławieństwa; od początku, od dawna został ustanowiony — ostatni w wykonaniu, pierwszy w zamyśle”.

Zastanówcie się nad tym: szabat był ostatni w wykonaniu, ponieważ stanowił ostatnie dzieło Jahwe w siedmiu dniach stworzenia. Pieśń mówi dalej:

„O sanktuarium naszego Króla, o królewskie miasto, powstań i wyjdź ze swego upadku. Dość długo mieszkałaś w dolinie płaczu; zaiste, On okaże ci miłosierdzie. Otrząśnij się z prochu...”.

Czy pamiętacie, co Jezua powiedział o dniu ostatecznym? Zapowiedział, że wskrzesi nas w dniu ostatecznym. Słowa pieśni odnoszą się więc do zmartwychwstania umarłych, ponieważ **Księga Izajasza 26:19** wzywa „Przebudzą się ci, co w prochu spoczywają, i wznosić będą okrzyki radości.” (BP) Pieśń mówi dalej:

„Otrząśnij się z prochu, powstań, przywdziej szaty swojej chwały, mój ludu! Przez syna Jessego, Betlejemitę, zbliż się do mojej duszy i ją odkup”.

Kiedy więc czytamy **List do Hebrajczyków 4:3–4**

„choć Jego dzieła istnieją od założenia świata. (4) Powiedział gdzieś bowiem o tym siódmym dniu: I odpoczął Bóg w siódmym dniu od wszystkich swych dzieł.” (BP)

otrzymujemy przedsmak prorocznego znaczenia tych słów i rozumiemy, dlaczego autor Listu do Hebrajczyków wprowadza ten temat.

**KONIEC CZĘŚCI 7**